

ORZECZENIE Sąd Najwyższy o umowach przedwstępnych

Niedoszły restaurator może nie podpisać obiecanej umowy o pracę

Pracodawca nie musi się wiązać z umowy przedwstępnej dotyczącej zatrudnienia kandydata do pracy za kilka miesięcy. Wystarczy, że nie zdąży w tym czasie wybudować zakładu pracy.

Firma zaproponowała kobiecie pracę w restauracji hotelowej na stanowisku kierownika. Restauracja swoją działalność miała dopiero rozpocząć za kilka tygodni. Dlatego wcześniej właściciel zawarł z nią umowę przedwstępną o pracę. Przewidywała ona, że od 1 lutego 2009 r. zostanie podpisana umowa o pracę.

Kobieta w związku z otrzymaną propozycją rozwiązała umowę z dotychczasowym pracodawcą. Następnie na początku lutego pojawiła się w nowej pracy. Okazało się jednak, że otwarcie restauracji się opóźnia, więc do tego czasu może wykonywać prace biurowe. Po kilku dniach właściciel poinformował ją, że nie przedstawi jej warunków określonych w umowie przedwstępnej. Zapropono-

wał jej zawarcie umowy cywilnoprawnej na okres jednego miesiąca. Kobieta nie przyjęła tej propozycji.

W efekcie pracownica odwołała się do sądu I instancji. Domagała się przywrócenia do pracy i stwierdzenia, że jest pracownikiem na stanowisku kierownika restauracji. Sąd wskazał, że nadejście ustalonego w umowie przedwstępnej terminu do zawarcia umowy przyrzeczonej nie oznaczało automatycznego zawarcia przez kobietę z właścicielem umowy o pracę. Dla zawarcia umowy przyrzeczonej konieczne jest bowiem złożenie zgodnych oświadczeń woli w tym przedmiocie. Kobieta nie domagała się też ustalenia, czy pozwana bezpodstawnie uchyla się od złożenia przyrzeczonego oświadczenia.

Sąd wskazał, że nie mogła ona fizycznie wykonywać pracy na stanowisku określonym w zawartej umowie przedwstępnej ze względu

na brak miejsca świadczenia tej pracy.

Sąd oddalił żądanie kobiety, która następnie odwołała się do sądu II instancji. Ten wskazał, że skoro stron nie łączyła umowa o pracę, nie mogło dojść do jej niezgodnego z prawem rozwiązania. W efekcie oddalił jej żądanie. Sprawą zajął się Sąd Najwyższy. Potwierdził, że praca była świadczona na podstawie umowy o charakterze cywilnoprawnym, a nie umowy o pracę. Roszczenie pracownicy uznał za bezpodstawne i oddalił skargę.


– Kobieta źle sprecyzowała pozew i dlatego przegrała w sądzie – mówi Magdalena Zwolińska adwokat z kancelarii prawnej **Raczkowski i Wspólnicy**.

Tłumaczy, że mogła zażądać przed sądem wykonania przyrzeczenia pracodawcy i zawarcia umowy o pracę.

SYGN. AKT I PK 2/11

artur.radwan@infor.pl

PISALIŚMY O TYM | nr 161/2011

WIĘCEJ  www.praca.gazetaprawna.pl

Od dziś pracownicy ruszą do sądów po stałe umowy